

Twoja postać

Marek Grechuta

Wśród drzew schylonych o północy
wśród jasnych widów złego mroku
coś się przemienia w naszej mocy
ktoś się porusza z naszym krokiem
kiedy tak idziesz w szumnej szacie
a wiatr ją targa i rozwiewa
nie bój się! ty nie idziesz sama
chodzą wraz z tobą wszystkie drzewa
ziemia jak echo minionych dni
grające w borze
a nasze cienie wśród martwych pni
wieszają zorze
dziwnie się srebrzysz aniele mój
w tęczowym piórze
nade mną góry wieżyce miast
nade mną

Błękitne szerokie okna
i jasne smugi od lamp
i Twoja postać, jasna postać
taką Cię znam
taką Cię znam x3

Miła moja już późno
chyla się żółte mleczce
w doliny napływa chór cieni
cichy odwieczerz
już późno, już późno

Miła moja
trudno z miłości się podnieść
a jeszcze ciężiej od złych nowin
gdy patrzą na nas ciemnym nowiem
chłodniej, chłodniej
boisz się?

Nie ma się czego bać
nie ma się czego bać
to tylko księżyc idzie
srebrne chusty prać
i tylko cicha trawa
trawa wśród kamieni
Wiesz? - ludzie , ludzie są dziećmi dużemi
błękitne szerokie okna
i jasne smugi od lamp
i Twoja postać, jasna postać
taką Cię znam
taką Cię znam